

R.II
Nr 10



MAJ
198

POBUDKA

Kielce · Radom · Lublin · Jarosław · Chełm · Końsk

Pismo Konfederacji Świętokrzyskiej KPN

3 MAJA

W schyłku XVIII wieku Rzeczpospolita, straciła biens i penetrowana przez wojska rosyjskie budzi się z niemości i wydebrując z Duszy Polskiej to, co najslabotajszsze, nadejmuje gróbcę warwo -nia się spod obcych wpływu i unorzadkowania własnych spra -nych od prywaty i niezajamionych przez Moskiewskie złoto keneksje, powstała wiechowata Konstytucja Majowa. Likwidow anarchię, bo ta była wygodna i skutecznym zarządzeniem w rękach carycy i jej ambasadera do podboju Rzeczypospolitej, ale zachę -tywała przy tym wszystkie wolności obywatelskie i oparty na moralności chłopskiej i lud publiczny. Nie eliminowała żad -nej warstwy społecznej aby sdebc w ten sposób uprzywilejowa -no miejsce dla innej. Wytęszała drogę stopniowego ródmania ich wszystkich do najwyższej, nobilitowania upodlegzonych i dyskryminowanych. Równano w górę, nie w dół! Nie umniejszono gi -lucyjnie, ale ulico tego miasta wyładaly innej, niż w Mary -ku, innej niż w Moskwie 100 lat później! Każdy kto sdebcł -nie i świadomość Polaka, współodpowiedzialność za Kraj nie -stad się wiodarzem swej ziemi. I to jest najcenniejszy drugow -stan z Dziedzictwa Dawnej Polski, dziedzictwa wiechowatego -tan 3 Maja. Obecna przenie do Wschodu i rożnini sdraycy, dla których korzystać wianna i grupom stanowiły wartość podstawow -sławili dzieło Sejmu Konfederacyjnego. Respecał się dla ulica -następnych pokoleń długi okres niewoli i ustawicznych smaga i -Przez cały wiek XIX i do dnia dzisiejszego, ów Testament... tywną powinność....

Wzrost obywatelskiej głowy Konfederacji Świ.

AKCENTY

+++JAWNOSC I PRZEBUDOWA+++ Pod takim hasłem M. Gorbaczew noder-
-nizuje sowieckie imperium. Gwiazda międzynarodowa na ogół des-
-kownie odbiera nadchodzące z Moskwy informacje o edwilcy. Ube-
-lewa przy tym nad oporem sił konserwatywnych, hamujących sbeotny
-proces reform. To jednak tylko prawda objawiona do wierzenia
-przez "Prawdę"... A nam jakieś trudne jej wierzyć i raczej decz
-kany. I dochodzimy do wniosku, że w całej tej referaterskiej
-frascologii klikki Gorbaczewa szczerze jest tylko pragmatnie,
-mote tyczenie, tzw. przebudowy - czyli odbudowy gospodarki se-
-wieskiej do tężkiego poziomu aby mogła utrzymać się na
-powierzchni średnich wynagrodzeń światowych, a do tego potrzeba od-
-preżenia z Ameryką, zachodniej technologii, sebilizacji włas-
-nych poddanych itd. itp. Wszystko to - wydaje im się - można
-wykonać na drodze połowicznych ustępstw, owej pozorowanej "jow
-nności", częścicwej edwilcy tu i tam, kampanii antyalkoholowej,
-propagandowej destrukcji Zachodu. Taka fragmentaryzacja sp. w
-Europie mogłaby wywołać lawinę, w Rosji - nie musi. Stąd, edwaga
-Gorbaczewa. Mote jednak popełnić bład. Referaty Pietra Wielkiego,
-na którym Michaił zda się wszerować, odbywały się w izolacji od
-świata, no i bez Kazachów, Łotyszów, czy Ukraińców.../red/

+++Z REZOLUCJI RP KPN+++ "Powinniśmy rozpecać budowę systemu
-wydziałania całej polskiej spozycji... System taki jest nie-
-edsony, zarówno gdy zbliżał się okres peresumień i kompromisów
-z władzą - aby strona w nich była jak najszersze przedstawiciel-
-stwo narodowe, gdyby nadchodziło załamanie się PRL - aby władz
-tychczasową propozycję możliwie najbardziej reprezentatywno greno
-lub też gdyby ruch nasz miał ponieść porażkę - aby przekazać
-przyszłym pokoleniom wraz z wola walki także przykład jednoci.
-Preferujemy formację politycznąw nurtu niepodległościowego ut-
-worszenie WYNCZASOWEJ KOMISJI STRONNICW NIEPODLEGŁOSCIOVICW,
-najaczej za sędanie integrację spozycji, budowę ośrodków wymiany
-poglądów i informacji, wypracowanie platform współpracy i kooper-
-dywanie prac na rzecz niepodległości.../BIP KPN, 07.03.1987

+++ 3 MAJA W KRAJU+++ W Krakowie, po Mszy św. w katedrze i w
-cu, zorganizowanym przez KPN na dziedzińcu sankwym, uformował
-się pochód, liczący ok. kilku tys. ludzi, który u pedsza Nawa
-lu stał się z eddziałami ZOMO. Wywiazali się petyczki - kilka
-naście osób odniosło poważne obrażenia, 200 osób zatrzymane.

+++ MOCZULSKI W ANGLII, FRANCJI I USA +++ Po przybyciu do Am-
-ryki przywódcę KPN odwiedził kilkanaście ośrodków, wszędzie be-
-dąc ruzycielnie przyjmowanym przez Kongres Poloni Amerykańskiej
-Wygłosił szereg edczytów w środowiskach polskich nt. sytuacji
-w kraju i zmian nadchodzących w Rosji. Spotkał się ze spekecz-
-niedciami kilku uniwersytetów /min. w Waszyngtonie i K. Yarka/,
-a w Białym Domu odbył rozmowę z viceprezydentem G. Bushem. Spot-
-kał się także z grupą kilkudziesięciu polityków amerykańskich
-w Senacie i Izbie Reprezentantów. Wzięł udział w konferencji
-pracowej oraz seminarium naukowym nt. nowej polityki sowieckiej

+++ KRAJ WYWINIETEGO ALKOHOLIZMU+++ Komisja Planowania przy RA
-sądziła, że dostawy wpróbów alkoholowych na rynek wiejski wie-
-ksza się w 1987r. o 13%. Możemy być spokojni o realizację te-
-go punktu planu... /red/

D.A.W.

"W OBRONIE POLITYKI"

Polityka - świadoma i celowa działalność, dotycząca głównie stosunków między klasami społecznymi, państwami i narodami, związana z walką o sashowanie lub zdobycie władzy państwowej, jako narzędzia regulacji i kształtowania tych stosunków.

/Encykl. Pow./ "Polityka to walka między klasami, to stosunki proletariatu walczącego przeciw burżuazji światowej o swe wyzwolenie"/Lenin/. "Polityka to sztuka zdobywania i utrzymania władzy"/R. Tokarczyk - marksista/.

"... poznanie związków przyczynowo skutkowych, zachodzących pomiędzy zjawiskami społecznymi czy gospodarczymi, może pomieścić polityce społecznej i odpowiednio gospodarzei na wka-zanie właściwych środków do przeprowadzenia potrzebnych reform społecznych i gospodarczych. W teorii posługujemy się schematem: przyczyna - skutek, w polityce: środek - cel, a więc zasadą celowości"/Cz. Strzeszewski, Katolicka nauka.../.

Cztery powyższe poglądy należą uzupełnić jeszcze jednym, dotyczącym polityki i traktującym ją jako grę, posługującą się obłudnymi zasadami manipulacji, jako sztuką dla sztuki, ściśle związanej z frakeji i koterii, nie przebiegającą w środkach w dążeniu do zaspokojenia żądzy władzy. W trzech pierwszych określeniach politykę sprowadza się do walki o zdobycie lub utrzymanie władzy, w czwartym do praktycznej nauki sukcesyjnej a w piątym do zaspokajania żądzy ludzkich.

Moje rozumienie polityki jest najbliższe poglądom prof. Stradawskiego, aczkolwiek nieco szersze. Pojmuję ją jako wszelką działalność ludzką, świadomą zmierzającą do praktycznej realizacji teoretycznych /nie konieczne naukowych/ wizji społecznych, gospodarczych czy nawet religijnych o wymiarze społecznym, manifestujących się w ideologiach, doktrynach i światopoglądach. W moim rozumieniu tego słowa, polityka jawi się jako jedna z najważniejszych dziedzin życia ludzkiego, mająca istotny wpływ na egzystencję tak społeczeństwa jak i jednostki. W eparchii o powyższe określenie, ujęcie tak marksistowskie jak i częste praktykowane ujęcie marksiowskie, uważam za tragiczne w skutkach nieporozumienie, polegające na wyekspozowaniu nie najważniejszych, a wręcz wtórnych, często patologicznych fragmentów tej szerokiej dziedziny. Rozważanie mniejsze są wstępem do dyskusji wokół problemu, jaki pojawia się stale od wielu lat w życiu społecznym Polaków. Problem ten można wyrazić w pytaniu: Czy godnym jest uprawianie polityki? Inaczej: Czy moralnie słusnym jest praktyczne realizowanie w niej wizji społecznej - gospodarczej?

Każda zorganizowana grupa społeczna urzeczywistnia swoje dążenia lub cele, czyli zmienia lub utrwała zastaną rzeczywistość, czy to w sensie społecznym czy ekonomicznym. Takie działania, jako że prowadzone są świadomie i celowo mają swój wymiar polityczny. Różnica między grupami może polegać jedynie na sposobie realizacji oraz zakresie celów. Inaczej i w innym zakresie będąc dokonywał zmiany społeczne, a jeszcze inaczej partia polityczna. Najbardziej i najistotniejszy wymiar polityczny będzie miała oczywiście działalność partii czy ruchów politycznych, czyli grup

społecznych, stawiających sobie za cel głównie /w odróżnieniu od innych grup/ kontaktowanie rzeczywistości społecznej i gospodarczej kompleksowe. Dlatego też partie polityczne i działalność polityczną mają z reguły największy wpływ na rzeczywistość społeczno-gospodarczą. W związku z szeregiem sekretów oraz brakiem istoty i wielością skutków działalności politycznej wielu ludzi stawia sobie pytanie: Czy polityka jako taka jest godziwa? Jak już wcześniej powiedziałem polityką naszym powiem rzadziej działalnością człowieka. Działalnością ludzką jest też uprawa roli. Tak o polityce jak i o rolnictwie jako takim nie możemy powiedzieć, że jest coś albo dobre moralnie. Moralnie oceniamy metody skutki, zamiary, cele oraz sposób ich osiągnięcia. Dważby, że tak często zadawane pytanie jest nie postawione, a brzmieć powinno następująco: Czy działalność polityczna może być godziwa? Myślę, że ten problem dotyczy przede wszystkim postawy moralnej człowieka, która nie tylko może być godziwa ale taką być powinna, niezależnie od rodzaju działalności przez niego prowadzonej. Skutkiem powyższych rozważań jest pogląd, że godziwą działalnością polityczną jest nie tylko możliwa ale i konieczna. Aktywność grup społecznych musi być pewien wyiar polityczny, który stanowi o tym, że grupa tworzy własne lub pozostałe w pozytywne lub negatywne stanowisko do istniejących poglądów i stanowisk politycznych. Tak więc Kościół, związek zawodowy, organizacje młodzieżowe, czy nawet inne duże mniejsze grupy społeczne popierają poprzez swoje działania, w większym lub mniejszym stopniu, określone stanowiska polityczne. W kręgach kierowniczych danej grupy jest to poparcie przesłaniem świadomym. Wśród szerszych mas często jest odwrotnie. Bierność polityczna w społeczeństwie sprawia, że rzadziej całe grupy, a często jednostki popierają nieświadomie konkretne stanowiska. Nierazko popiera się w ten sposób niegodziwe środki lub cele, a przesłanie i jedno i drugie. Społeczeństwo bierne i samofabrykowane politycznie z niewyłącznie wprost łatwością ulega manipulacji, czyli wykorzystaniu jego energii do działań społecznych niezgodnych z aspiracjami, dążeniami, a nawet zasadami moralnymi, wyznaczanymi przez społeczeństwo. Przy istniejącym pluralizmie politycznym oraz konkurencji, poszczególne partie prezentują swe programy, cele i sposoby osiągnięcia, wykazują aktywność w ich realizacji. Wezwatko to poddawane jest ocenie w różnych aspektach. Także w aspekcie moralnym. Ocenom takim poddawani są również ludzie tworzący teorię i praktykę działań, czyli politycy. W społeczeństwie ogólnym i niewiedzionym politycznie krytyka taka w znacznym stopniu ogranicza możliwości manipulacji, nawet przy stosowaniu wyrafinowanych metod socjotechnicznych. W wyniku przeprowadzonych ocen partie uszykują określone poparcie społeczne i w ogólnie nie organizują ruchy polityczne, umożliwiające im realizowanie celów, a przez to wpływ na rzeczywistość społeczną. Tak więc obraz etniczności nas rzeczywistości społecznej oraz ekonomicznej jest nie tylko wynikiem działalności politycznej, lecz także wynikiem naszej aktywności lub bierności, świadomości lub nieświadomości politycznej. Opendo działalność na istniejących stanach rzeczy, że praca w różnych stopniach ale ograniczona na nas wszystkich, więc że sta społeczeństwo jest również ten, kto popiera go nieświadomie, jak i ten, kto

Pobudka

Przez swą bierność w nim współuczestniczy. Człowiek jest isto-
-ta rozumną, a więc może się znu przeciwstawić, także temu w
wymiarze społecznym. Wynika z tego, że przewidzienie rodzimej
działalności politycznej jest nie tylko możliwe, ale i naszym
obowiązkiem moralnym, jako sposób wręczstawienia się znu spó-
-tecznemu. Oczywiście, ten obowiązek należy spełniać w zależności
-ci od osobistych możliwości i predyspozycji. Nie każdy może
i powinien być politykiem. Inaczej i w innym zakresie czynił
to będzie związkowiec, a inaczej członek partii. Jedną jest
pewno: od polityki czyli kształtowania rzeczywistości społecz-
-nej nikt nie ucieknie. Może zabrzmie to paradoksalnie, ale czy
przez aktywność, czy przez bierność kształtujemy ją równie
skutecznie. Różnica polega na tym, że w pierwszym przypadku
możemy to czynić dobrze, a w drugim nie.

D. 1

Przed partią polityczną

Wśród Konfederatów trwa dyskusja nad sposobami wyrażenia
sąnsogowania, albo inaczej - formie Konfederacji. Wyżej za-
-presentowany tekst to istotny głos w tej dyskusji, nawiązują-
cy pośrednio do nieco specyficznej linii ideowej naszego ruchu.
Przypomnę, że w listopadowym nrze ukazały się moje "Konfедера-
-ty uwagi własne", w których zarzuciłem min. kadrowe "S" jak
-też KPS spływszy i nie do końca escharv stosunek do narzuca-
-nej nam "Wojny Polakiej" - walki o zachowanie charakteru
-właściwej narodowej. Pisalem min., że krzywa polski nie jest
-właściwie polityczny, socjaldemokratyczny, czy ekologiczny, ale w pier-
-wsym rzędzie moralny, stąd konieczny jest powrót do tryw-
-Polaków, jakby popopolite rozumie. Zwracam uwagę na negatyw-
-nie dewaluacji słowa, na instrumentalne traktowanie ogółu
przez nie tylko samowładne, ale i niekompetentne elity czy
kadry kierownicze związków, partii, czy ruchów społecznych.
Nie jestem więc przeciwnikiem uprawiania polityki, oczywiście
w wydaniu reprezentowanym przez DAW, przeciwnie - jestem zda-
-nie mówić i działać. Działam wszakże, i w czasie wyjątkowym,
jaki stał się obecnie naszym udziałem, zarówno związkowiec,
jak i polityk winien traktować stanowisko swojej pracy społecz-
-nej na swego rodzaju placówce i swracać szczególną uwagę na
zachowanie godnej postawy, wymaganej wręcz samowładnie od
niem... Słusznie, ale doszło już do tego, że przypomniał trzy
-ka o tym, że w normalnych warunkach jest oczywistością, czy
-nić o tego zasadniczy punkt programu. I w takiego rodzaju
i z takiej konieczności, należy mieć sobie wręcz sprawę.
Sprawdzenie "polkiej wojny" do przeszły tylko polityczny
-czy związkowej i ograniczenie się do typowych formacji
-szych czy partyjnych bez konieczności uszczelniającego
-sarszego poziomu spartego na poziomie naszej służby i
-nej dostrojeniu w polskiej wspólności narodowej. W
-wice polityki, takiej jaką reprezentował nasz DAW n-
-brenia jeżeli nie przed partią polityczną w ogóle.
promocją przed jej samowładnie na działalność publi-

TADEUSZ KORAB "NOWA FALA"

Nowa Fala - z tym pojęciem spotykamy się coraz częściej. Nowa Fala - coraz częściej słychać w kręgach emigracji. "Oni są w nową falę" - mówią starszy działacze emigracji, wskazując młodych ludzi. Kim jesteś nowa fala? - pyta społecznik. On z sobą nic nie ma - pyta pedant. Qwa-Vadis? - pyta artefakcyjny strażnik moralności Kościoła katolickiego. Pytania, domysły, dyskusje.

Te latach głochnych pomruków w wulkanie politycznym - jakim jest PRL - coraz głośniejsze słychać głos młodych ludzi. Głos nowej fali. Kto są ci młodzi głośnie, których istnienie na arenie politycznej jeszcze parę lat temu było niezauważalne? Czas "Solidarności" zastał w ich szkołach, uczelnianach i zakładach pracy. Byli za młodzi by decydować, za młodzi by kimś kierować. Biegali po uliczkach rysując plakaty, spotykali się w grupach młodzieżowych, szukali pełnił jakieś pomniejsze funkcje w którejś z organizacji. "Chłopcy na posytki" - tak o nich mówiono.

Nie wpadli rozumiejąc to co się wokół nich dzieje, kierując się raczej sercem niż rozumem, wiązali z nowataniem "S" duże nadzieje. Mnie zbyt duże. Pełni szczytnych haseł na ustach, pełni wiary w lepszą przyszłość, niezgodni do negacji nawet bzdurnych decyzji co niektórych działaczy, ufali z młodzieńczą naiwnością tym, którzy mówili im, że dla komunistów bój to będzie za ostatni. "Roma locuta causa finita". I tak minęło 16 miesięcy ich życia, 16 miesięcy nadziei.

17 XII pierwszy szok, pierwsze rozgorzelenie - "Jak to? Przeszło mówili, że zwyciężymy!" Tak, ale tych, którzy to mówili nie było. Oglądali świat zza kratki by później z Polską nie móc opuścić swój jakże wspaniały kraj i nie chodzić ulicami rodzimych miast w glerli behaterskiej okazy interwy. Od czasu do czasu pojawiając się na Murze za Białymostem. Ale szala mówili się ci "heresi", którzy z niebatalnym uśmiechem na ustach mówili młodym: "myśmy już swoje zrobili" - nowa fala za dnia działać. Stan wojenny był dla nich prawdziwym egzaminem. Z młodzieńców stali się metczynami. Teraz oni wzmocnili siłkami szarymi z grudniowej nocy stali się ostoją. Wzrostli, tworzyli rozbite struktury niemal od zera, stawiali na nogi nowe grupy, podgrupy, partii czy quasi - partii. Organizowali także drukarnie, rozrzucaли ulotki, byli główną siłą w organizowaniu kłódkowej demonstracji. Z chętnych na posytki stali się wrocznymi. Nowa fala płaciła największy rachunek stami. Płaciła płaciła organizowaniami, ukrwawieniami, płaciła na rzecz organizacji kłódkowej demonstracji i edbitych nerek, płaciła na rzecz nowego systemu. Niepoczekano, niepokój dnia codziennego nie doprowadził do tego, iż walczyli się ich głoszone do tyłu i przodu. Nie miało znaczenia i nie miało. Wzrostli się walczyć in. Kategorie. Zaczęli kręcić tytuły, których jeszcze do czasu uważali za swoich przeciwników - zaczęli szukać własnej drogi. Część z nich przeszła - oświeceni. Niektóre ruszyły dalej. Wzrostła, bogata w nowe doświadczenia, praca czyk walczenia. Nowa fala, dla której wojna polsko - jaroselska nie przeszkadzała się wraz z przesileniem stanu wojennego, wkroczyła w nowy okres swojej działalności. Zmudna praca przy organizowaniu nowego kraju, organizowanie szeregu różnego rodzaju akcji, wydawanie własnych pismek, doprowadziło do tego, iż przedstawiciele nowej

fali stali się równocześnie partnerami dla tych, którzy jeszcze wczoraj z lekceważeniem nachodzili do rozmów z nimi, z którymi mieli przedwczoraj rozmawiać nie chcieli.

Nowa fala niesie z sobą serce skrzywdzonego dziecka, któremu odebrano kiedyś ukochaną zabawę jaką była nadzieja, niesie z sobą meską rozpęgę i mędróć oraz świadomość własnej wartości. Nowa fala jest wszędzie, w każdej podziemnej organizacji na różnych jej szczeblach. Nie obchodzi ich rozgrzewki polityczne, które parę lat temu teczylły między sobą poważni panowie o szarych naswiskach i do których to rozgrzewek jeszcze dziś się powiaktó - rzy działające przywiązują dużą wagę. Dla nowej fali ważny jest cel do którego wparcie dąży przez te wszystkie lata. Cel ten jest niepodległość. "Potem możemy się pracować po twarzach - mówią - Nie teraz. Teraz się niechcimy dać się podzielić". Mają doją coraz więcej przesilenia, ich głos liczy się coraz bardziej. Wierzą, że droga, która wybrali jest odosobniona. Po raz pierwszy w 40-leciu PRL na arenie politycznej pojawiła się go - szczepa, która jest w stanie porozumieć się między sobą. "Idealologia?" - ludzie z nowej fali słyszą to pytanie uśmie - szają się - "Porozumiewamy jak już będzie po wszystkim".

Nowa fala - powodzenia.

Tadeusz Korab

LIST OD REDAKCJI

"Miałeś chacie słoty róg..."

W 1982r. słowa te kierowaliśmy do gen. Jaruzelskiego. Do rze - czywiście z wybuchem stanu wojennego stracił on zupełnie po - siadany szanse udzielenia sytuacji w kraju. Najbardziej smutną - wspomnianą strasą z Wyspiańskiego pojawia się w naszych um - tach. Kierujemy ją jednak - w sposób świadomy przedwczoraj - do opsyjii, do siebie samych. O tym, że sytuacja taka jak mamy obecnie, nadejście wiedzieliśmy już w roku 79. Wtedy to Moczulski przestrzegał przed przespaniem dobrej koniunktury - A jednak zdajemy się nie dostrzegać, że władza staje się bos - silna wobec naszych inicjatyw, wstrząsa się w swalczaniu nas przede wszystkim propagandą i - co wyrzuciło nas kiedyś - wiek - brzą jej programi. Nasz przeprowadzić reformę gospodar - czą ale /w obliczu słabości wschodniego mocarstwa/ - nie ma weale gwarancji, że po jej zrealizowaniu będzie nadal w stanie rządzić Polską. To władze są obecnie w defensywie - ZSRR po - raż pierwszy przegręwa wrócić do przodu, potrzebuje pomocy za - rządu. Pomocy związanej z zadaniem realizacji w ZSRR i obecnie niepodległość jest rozumiana przez Polaków swojako: jako klauz - i jako lekarstwo. Ci, którzy widzą w niej lekarstwo - usiłują udzielić Polakom, udzielić każda istniejąca struktura. Są wielkimi entuzjastami reformowania same i uwrażeń. Ich wyniki skasa - ne będą jednak na niekateczność, dopóki nie dostrzegą, że nie - podległość jest również kluczem - mającym unieść sztuczne przeszkody na drodze pozytywnych wsiazków, przeszkody instytu - cjonalne - prawnosowe centralne planowanie, selekcyjne negatyw - ne i faktycznych wyborów, planowe rozpisanie społeczeństwa i za - stępnienie międzynarodowych. Referatorem salców na referacie, a - zdają się nie dostrzegać, że jej kształt proponowany przez ko - munistów ma wszelkie cechy wielkiego odrostwa, bo rozbija się o interes rządzących.

